ZRÓBCIE WSZYSTKO, COKOLWIEK WAM POWIE JEZUS

# KANA

PISMO PARAFII SANKTUARIUM MARYJNEGO W TRĄBKACH WIELKICH

Maj 2013 Nr 5 (197)

***Matko Boża***
***z Wieczernika***
***w Duchu Świętym***
***rozmodlona, spraw,***
***niech w Polsce***
***zło zanika***
***i przemiana***
***się dokona.***

# PARAFIO! CZY WIERZYSZ W BOGA I BOGU?

Za nami już największe święto chrześcijańskie Zmartwychwstanie Pana Jezusa. Św. Paweł wyjaśniał, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nasza wiara i próżna nasza nadzieja. W bieżącym miesiącu obchodzić będziemy jeszcze dwie uroczystości związane ze Zmartwychwstaniem Pańskim: Wniebowstąpienie Pana Jezusa 40 dni po Zmartwychwstaniu i Zesłanie Ducha św. 50 dni po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Jak te niezwykłe wydarzenia religijne wpłyną na naszą wiarę, na pogłębienie naszych relacji z Bogiem?

Jako wasz duszpasterz od 40 lat znów chciałbym podzielić się z moimi drogimi parafianami refleksjami, które mnie ogarnęły w bezsenną noc, a takich jest sporo. Przeanalizuję naszą parafialną drogę wiary, a więc drogę prowadzącą do szczęścia wiecznego. Przez duszę bowiem jesteśmy podobni do Boga. Bóg niewidzialny i dusza niewidzialna. Bóg nieśmiertelny i dusza nieśmiertelna. Bóg posiada rozum i wolną wolę i dusza obdarzona jest rozumem i wolną wolą. Przez przyjście na świat Pana Jezusa i przez ciało istnieje ścisła relacja z Bogiem, bo Jezus przyjął ludzkie ciało, ludzką naturę i w tym celu cierpiał i umarł na krzyżu.

Do Nikodema, uczonego w Piśmie, który przyszedł do Pana Jezusa nocą, Pan Jezus wypowiedział znamienne słowa, że jeżeli się nie narodzi powtórnie, nie może wejść do Królestwa Bożego. Wyjaśnił mu przy tym, że tym powtórnym narodzeniem jest chrzest święty.

Podczas udzielania sakramentu chrztu kapłan pyta rodziców, o co proszą Kościół św. O chrzest. Co daje chrzest? – życie wieczne. Prosząc o chrzest, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania dziecka w wierze, której nauczył nas Jezus Chrystus. Kapłan pyta też rodziców chrzestnych, czy są gotowi pomagać rodzicom dziecka w wypełnianiu tego obowiązku. Oni potwierdzają, że chcą uczestniczyć w przekazywaniu wiary swojemu chrześniakowi i trosce o jej rozwój. Skąd więc jest tylu rodziców, którzy posyłając dziecko do szkoły nie nauczyli go nawet zrobić poprawnie znaku krzyża? A o pacierzu to już nie ma co nawet wspominać! Przecież zawsze tak było, że dziecko wynosiło wiarę z rodzinnego domu. W domu mamusia i tatuś powinni uczyć swoje dziecko pacierza i wprowadzać w praktyki religijne, a katecheza szkolna powinna na tym fundamencie wyniesionym z domu budować dalej wiarę, która w rodzinie ma oparcie. Niestety w większości rodzin parafii tak nie jest. Znam wielu ojców, którzy w młodości byli ministrantami, założyli już rodziny i zerwali całkowicie więź z Kościołem. A przecież ojciec jest autorytetem w rodzinie.

Wielki religijny francuski piosenkarz, ojciec Duval tak oto wspomina atmosferę religijną domu rodzinnego. W naszej rodzinie, dzień

w dzień odmawiano wspólnie wieczorem pacierz. Do końca życia będę pamiętał te chwile. Do dziś porusza mnie wspomnienie postawy mojego ojca. Zmęczony pracą na roli, klękał po wieczerzy na podłodze, opierał ręce na siedzeniu krzesła i ukrywał twarz w dłoniach. A ja myślałem sobie: oto mój mocny ojciec, który zawsze jest nieugięty, który kieruje całym domem, który nie boi się ani złych ani bogatych, schyla głowę przed Panem Bogiem. Tak, Bóg musi być wielki, jeśli mój ojciec przed Nim klęka, ale i bardzo bliski, jeśli mój ojciec z Nim rozmawia. Tak to ręce mojego ojca i wargi mojej matki nauczyły mnie więcej niż katechizm.

A co przyrzekają ojcowie przy chrzcie dziecka? Że są świadomi obowiązku wychowania w wierze swoich dzieci.

Pozwolę sobie tu nawiązać do ubiegłorocznego wrześniowego numeru „Kany", gdzie pisałem, kto może być ojcem chrzestnym czy matką chrzestną. Jak rodzice chrzestni mają pomagać rodzicom w religijnym wychowaniu chrześniaka, co uroczyście przyrzekają przy chrzcie, skoro nie dbają o swoje życie religijne i nie praktykują zasad wiary? Czy mają być tylko kukłami? Są przypadki, że chrzestni zobowiązali się na piśmie zmienić postępowanie i żyć wiarą, ale jak dotąd żadne zobowiązanie nie jest realizowane. Ile tu obłudy i nieszczerości! Czy taki rodzic czy chrzestny naprawdę kocha zrodzone dziecko, czy tylko udaje?

Chrzest jest wprowadzeniem dziecka na drogę do nieba. Przy tej drodze jest ustawionych 17 drogowskazów, czyli przykazań – 10 przykazań Bożych, 2 przykazania miłości i 5 przykazań kościelnych. Do pomocy w kroczeniu tą drogą są powołani rodzice i chrzestni.

Dziecko dorasta do przyjęcia Pierwszej Komunii św. I tu narzekania – po co te próby, po co te sprawdziany wiadomości, po co te nowenny przed i po Pierwszej Komunii św. Wystarczy, że dziecko jest ładnie ubrane, że są obecni zaproszeni goście, że jest fotograf i piękna pogoda oraz bogate przyjęcie w zamówionym rok wcześniej lokalu. I co z tej uroczystości dziecko ma dla duchowego rozwoju?

W maju przypada rocznica Pierwszej Komunii św. dzieci, które kończą klasę trzecią szkoły podstawowej. Do tej rocznicy dzieci przygotowują się (a jest to praktyka od szeregu lat) przez odprawienie dziewięciu pierwszych piątków miesiąca, uczestnicząc w spowiedzi i Komunii św. Mam poważną wątpliwość, czy spośród 37 dzieci, które w ubiegłym roku przystąpiły do Pierwszej Komunii św., choć jedno odprawiło wszystkie dziewięć pierwszych piątków miesiąca. Czy jest zatem sens organizowania rocznicy Pierwszej Komunii św.? To wszystko będzie sztuczne!

Przed kilkoma laty, w pierwsze piątki miesiąca, dzięki życzliwości władz gminnych, autokar szkolny był wypełniony dziećmi, nie licząc dzieci miejscowych, przystępujących do spowiedzi w czwartek przed pierwszym piątkiem. Teraz autokar jest odwołany, bo nie było dzieci. Do spowiedzi przybywa około 10 dzieci!

To co sądzić? Rodziny umacniają się w wierze, czy stygną – i to na potęgę!

W naszej parafii w niedzielnej Mszy św. powinno uczestniczyć co najmniej 1500 wiernych, odliczając chorych i starców. W najlepszym przypadku uczestniczy około 750. Gdzie pozostali? W szkole podstawowej w Trąbkach Wielkich uczy się około 300 dzieci. Należałoby do tego doliczyć przedszkolaków i uczniów ze szkoły w Czerniewie. Gdzie one są w niedziele? Na rozpoczęcie roku szkolnego kościół jest wypełniony po brzegi samymi dziećmi, a w niedziele we Mszy św. uczestniczy ich garstka. Gdzie one są? Co robią ich rodzice? Jak realizują zobowiązania chrzcielne i te wynikające z sakramentu małżeństwa, gdzie publicznie przysięgają, że po katolicku wychowają swoje dzieci? Ile tu obłudy? Ojcowie, czy pamiętacie o swoim autorytecie w oczach waszych dzieci? Jeśli wy ojcowie i matki nie żyjecie wiarą, nie wykonujecie praktyk religijnych, to wychowujecie w rodzinie przyszłych pogan! Co na to Pan Jezus? Ma wam błogosławić?

8 kwietnia 62 gimnazjalistów przyjęło sakrament bierzmowania. Ks. kanonik Adam poświęcił bardzo dużo wysiłku, by ich dobrze przygotować do przyjęcia tego sakramentu dojrzałości w wierze. W czasie ceremonii jego udzielania uroczyście odnowili przyrzeczenie, że będą żyć według zasad wyznawanej wiary, ale w niedzielę po jego otrzymaniu może jedna czwarta z nich była na Mszy św. Ile tu obłudy? Przyczyna tkwi najczęściej w areligijnej atmosferze w rodzinie czy areligijnej postawie ojca lub matki. Dla wielu młodych ludzi bierzmowanie jest pożegnaniem z życiem religijnym i praktykami religijnymi. Jest to niestety częste i przykre zjawisko.

Jeśli kogoś kochamy naprawdę, to się z nim kontaktujemy, telefonujemy, odwiedzamy i chcemy wspólnie być ze sobą jak najdłużej. Jak w naszej parafii przekłada się to na miłość do Pana Jezusa? Co najmniej od 25 lat w każde sobotnie popołudnie w sanktuaryjnym kościele odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu. Jak często przychodzisz odwiedzić Pana Jezusa i z Nim porozmawiać? Może przez te 25 lat ani razu nie byłeś (nie byłaś)? Czy kochasz Pana Jezusa? Jeśli odpowiesz „tak" – to obłudna nieprawda. „On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu. Dla Jego Boskiej chwały, życie poświęćmy Mu!" Jak się zawiódł na wielu naszych parafianach! Powiesz, że nie masz takiego obowiązku. Czy miłość mierzy się obowiązkiem? Czy młody chłopak do ukochanej narzeczonej przychodzi, by być chwilę razem, z obowiązku, czy z miłości ku niej? Jezus jest niekochany w naszej parafii. Niestety! To jest bolesne kapłańskie stwierdzenie. Potwierdza to też zachowanie wielu młodych na Mszy św., wyrażone w żuciu gumy, bawieniu się komórkami, rozmawianiu. W czasie rekolekcji, będąc w konfesjonale obserwowałem skandaliczne zachowanie wielu młodych w kościele, którzy przyszli ze szkoły na rekolekcje. Niektórzy nauczyciele też nie weszli do świątyni, tylko

czekali na zewnątrz, aż się skończy Msza św. dla podopiecznych.

Wielu cieszy się, że mamy w naszej świątyni koronowany Cudowny Obraz Matki Bożej. Od tylu lat w każdą sobotę odbywa się nabożeństwo ku Jej czci. Dwukrotnie nawiedziła rodziny naszej parafii, z okazji 10-lecia i 25-lecia koronacji. Niestety około 10% rodzin nie przyjęło u siebie kopii Obrazu Matki Bożej. Czy Ją kochamy? Kiedy byłeś (byłaś) w sobotę na Nowennie i Mszy św. ku czci Matki Bożej. Ogarnia mnie wielki smutek z powodu tak wielkiej oziębłości i zaniedbania wielu parafian. W pieśni Maryjnej śpiewamy o Panu Jezusie: „On jak Matkę Ją miłował, Jej posłusznym był. Każde słowo Jej szanował, chociaż Bogiem był".

Dziś, pisząc ten artykuł, doznałem wielkiego wzruszenia. Oto w godzinach południowych niespodziewanie przybył do naszego sanktuarium ks. abp senior Tadeusz Gocłowski. Zmówiliśmy razem część chwalebną różańca. Potem wstąpił na herbatę i serdecznie porozmawiał z nami i z ks. Gerardem, byłym proboszczem w Mierzeszynie, który w tym dniu przyjechał do mnie w odwiedziny. Przyczyną wizyty ks. arcybiskupa u tronu Matki Bożej w Trąbkach Wielkich było przypadające w tym dniu (17 kwietnia) 30-lecie jego sakry biskupiej. To wzruszający przykład miłości do Matki Bożej. A ty? Ilu parafian, których podczas kolędy prosiłem o włączenie się do sanktuaryjnej wspólnoty różańcowej, odmówiło mi. Czy odmówić 10 zdrowaś Maryjo w ciągu dnia, to tak wielki wysiłek? Czy kochasz Matkę Najświętszą?

Ufam, że wszyscy, zwłaszcza miejscowi członkowie Żywego Różańca będą obecni na sobotnim nabożeństwie ku Jej czci.

W ubiegłym roku zostało wprowadzone w naszym kościele nabożeństwo Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00 – godzinie śmierci krzyżowej, godzinie Miłosierdzia. Tego nabożeństwa chciał Pan Jezus w objawieniu św. siostrze Faustynie.

Tylu mamy miejscowych emerytów, bez pracy, czyż nie mogliby choć raz w tygodniu uczestniczyć w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego w godzinie Miłosierdzia? Wszyscy tego miłosierdzia potrzebujemy. Na dalekich Filipinach daleko bardziej rozwinięte jest nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, niż w Ojczyźnie św. siostry Faustyny.

Jest mała grupa parafian zawsze wiernych, którzy potrafią pięknie i harmonijnie wiązać życie religijne (udział we Mszy św. nawet w dni powszednie) z pracą zawodową i życiem rodzinnym. Chwała im za piękny przykład żywej wiary.

Piszę te słowa w poczuciu, że być może z mojej winy powstały wspomniane wyżej bolesne zaniedbania religijne parafian, i ja jestem temu winny przez nieudolne duszpasterzowanie w parafii. Powoli kończy się moje pasterzowanie wśród was. Gorąco przepraszam Boga i Was za wszelkie zaniedbania duszpasterskie, a czasem zły przykład, który mógł niektórych oddalić od Boga i Kościoła.

*Ks. E. Szymański*

# NIECH SŁOWO BOŻE KSZTAŁTUJE
## nasze codzienne wysiłki – Maj 2013

**3 maja: Uroczystość NMP Królowej Polski**

*Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab*
*Kol 1,12-16*
*J 19,25–27*

**5 maja: 6 Niedziela Wielkanocna**

*Dz 15,1–2.22–29*
*Ap 21,10–14.22-23*
*J 14,23–29*

*Ojciec większy jest ode Mnie* (J 14,28).

Jak rozumieć te słowa Pana Jezusa? Jezus przyszedł na świat jako Bóg Człowiek, aby nas, ludzi, uczyć stosunku do Boga: jak mamy żyć, jak mamy umierać, jak we wszystkim mamy szukać tylko Boga.

Jezus jako Człowiek powiedział: „Ojciec większy jest ode Mnie", a więc Bóg jest większy od człowieka. Tę samą myśl zawarł Święty Paweł w jednym z listów: „Bóg jest większy niż twoje ludzkie serce".

Jak często nasze ludzkie serce miota się w nas i zasłania Boże sprawy – chce być najważniejsze. Jednak Bóg jest większy niż nasze ludzkie serce.

Jakie są przeżycia ludzkiego serca?

Smutek, rozpacz, niepokój, miłość ziemska. Tyle razy serce przeżywa smutek, kłopoty, cierpienia. Pisał Słowacki:

„Niech mi się wrócą znów młodości siły, lecz nie wracają młodości cierpienia." (*Arab*, w. 245–246)

I młodość ma swoje cierpienia, smutki, kłopoty.

Nieraz nam się wydaje, że nasz smutek jest czymś najważniejszym, że smutne serce już nie przeżyje swego smutku. Jednak ważniejszą sprawą od smutków naszego serca jest nasza modlitwa, zjednoczenie się z Bogiem, Komunia Święta, trwanie w stanie łaski.

„Smutne jest moje serce aż do śmierci" – mówił Pan Jezus o swoim ludzkim sercu. Jednak Bóg był większy niż smutne ludzkie serce Jezusa, bo Bóg zażądał czegoś większego. Sprawy Boże musiały się dokonać. Były ważniejsze niż smutek ludzkiego serca Jezusowego.

Jak często człowiek rozpacza, popełnia samobójstwo, bo wydaje mu się, że jego serce jest większe od serca Bożego. Zrozpaczone, krótkowzroczne serce człowieka przysłoniło serce Boga.

Są jednak ludzie, którzy nawet na dnie rozpaczy potrafią odnaleźć Boga.

Na dnie rozpaczy przychodzi nadzieja. Człowiek zaczyna żyć nadzieją nadprzyrodzoną. Liczy tylko na Boga, bo Bóg okazuje się większy od ludzkiego najbardziej zrozpaczonego serca.

Święty Augustyn zapisał: „Niespokojne jest moje serce, dopóki nie spocznie w Tobie".

**12 maja: Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego**

*Dz 1,1–11*
*Ef 1,17–23*
*Łk 24,46–53*

*Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego* (Łk 24,46–48).

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa być świadkiem Jezusa znaczyło to samo, co być męczennikiem.

Nie myślmy o śmierci męczeńskiej. Jak trudno jest świadczyć o obecności Jezusa w codziennym życiu, ciężkiej chorobie, niekończących się przykrościach.

**19 maja: Uroczystość Zesłania Ducha Świętego**

*Dz 2,1–11*
*1 Kor 12,3b–7.12–13*
*J 20,19–23*

*Weźmijcie Ducha Świętego!* (J 20,22).

Ze znanych mi widzialnych znaków Ducha Świętego najbardziej odpowiadają mi trzy: wiatr, woda i ogień.

Wiatr. Święty Jan zapisał: „Wiatr wieje tam, gdzie chce" (J 3,8). Ducha Świętego nie można przywiązać w jednym miejscu. Jest tu i tam.

Woda. Jezus stale mówił o źródle wody żywej.

Ogień. W dniu Zesłania Ducha Świętego nad głowami apostołów pokazały się języki ognia.

Poprzez te znaki szukamy po omacku Boga, jak niewidomy, który dotyka przedmiotów, żeby się nie przewrócić.

Wiatr przelatuje, jest powietrzem, które się śpieszy; nie widzimy go, ale widzimy kołyszące się od jego powiewu liście.

Mocy wody też nie możemy zobaczyć, ale widzimy, jak wszystko wokół dzięki niej żyje. Ksiądz machnie kropidłem – ludzie od razu się uśmiechają, bo spadają na nich krople żywiołu, który odradza świat.

Ogień wypala na proch, „idzie na całość". Duch Święty kojarzy się też z ogniem, który przynosi ciepło, światło, dobro, miłość, poświęcenie bez końca. Przypomina gościnność, spotkania przy kominkach. Przypomina lampkę oliwną na grobie, która ogrzewa zziębnięte dusze. Ogień nigdy nie powie: „Dosyć". W *Pieśni nad Pieśniami* Bóg jest ogniem pożerającym. Bogu nie można oddać się na piętnaście procent.

Ileż można powiedzieć o Duchu Świętym, nie posługując się słowami.

**26 maja: Uroczystość Trójcy Przenajświętszej**

*Prz 8,22–31*
*Rz 5,1–5*
*J 16,12–15*

*Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo*

*nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje* (J 16,13–15).

Jeżeli ktoś chce tylko brać – zawsze jest nieszczęśliwy, urażony, pełen pretensji. Człowiek musi dawać i przyjmować. Przyjmować to nie znaczy brać. Brać to wybierać, co się podoba. Przyjmuje się natomiast wszystko, co człowieka spotyka, i dobre słowo, i złe, i przykrości, i radości. Jezus przyjął od Ojca chwałę, jak również cierpienie i krzyż. Największym grzechem przeciwko Bogu ukrytemu w Trójcy jest postawa zabierania wszystkiego dla siebie. Postawa, która prowadzi do nieszczęścia i wszystko przewraca do góry nogami. Nauczmy się dawać i przyjmować, a będzie w nas rosła miłość wzajemna.

**30 maja: Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa**

*Rdz 14,18–20*
*1 Kor 11,23–26*
*Łk 9,11b–17*

*Ks. Jan Twardowski*

# WSPÓŁCZESNY CZŁOWIEK WOBEC CYWILIZACJI ŚMIERCI I NA RZECZ PRAWA DO ŻYCIA

W dniu 5 marca 2013 roku na 361 zebraniu Plenarnym Episkopatu Polski, biskupi przyjęli dokument dotyczący spraw bioetycznych, w którym zajęli stanowisko wobec aborcji, antykoncepcji i *in vitro*.

Oto jego streszczenie.

W dokumencie przyjętym przez Episkopat Polski czytamy, że prawo do życia jest fundamentalnym prawem człowieka. Zadaniem chrześcijaństwa jest ukształtowanie sumienia w zgodzie z nauczaniem Kościoła, a nie postawa dwulicowa: jestem katolikiem, ale opowiadam się za prawem do aborcji czy antykoncepcji. Poprawna wiedza o początku życia człowieka prowadzi do jego ochrony od poczęcia, czyli połączenia dwóch komórek, męskiej i żeńskiej w organizmie kobiety. Od tego momentu, rozpoczyna się życie w łonie matki, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale do nowej istoty ludzkiej. O zaistnieniu życia ostatecznie decyduje Bóg. Od poczęcia powstaje nowa ludzka osoba, w którą Bóg wszczepia duszę nieśmiertelną. Dla człowieka wierzącego podstawowy szacunek do życia wypływa z piątego przykazania Bożego: „Nie zabijaj". Życie ludzkie od poczęcia zakłada działanie Boga Stwórcy i przynależy wyłącznie do Boga. Kto niszczy poczęte życie, występuje wprost przeciw Bogu i Jego prawom. „Upomnę

się też u człowieka o życie człowieka i u każdego, o życie brata" (Rdz 9,5). Bł. Jan Paweł II mocą władzy apostolskiej nauczał, że „bezpośrednie przerwanie ciąży jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej" (*Evangelium Vitae* 62).

Życie ludzkie, będąc podstawową wartością, domaga się bezwzględnej ochrony, niezależnie od stanu jego zdrowia. Skoro Bóg jest dawcą życia, wynika stąd świętość życia i godność każdego człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże.

Kościół ma obowiązek bronić życia od poczęcia do naturalnej śmierci, czyli każdy katolik winien być odpowiedzialny za ochronę życia. Tymczasem mówi się dziś o prawach reprodukcyjnych, czyli o prawie do antykoncepcji i stosowania środków wczesnoporonnych; o prawie do decydowania o poczęciu czy przerwaniu ciąży, zwłaszcza, gdy poczęta osoba ma cechy niepełnosprawności, jakby poczęte dziecko z wadami nie miało prawa do życia i można było je zabić.

W nauczaniu Kościoła niedopuszczalna jest procedura wytworzenia człowieka w laboratorium i umieszczenia płodu w łonie matki, przy czym część zarodków, czyli poczętych już dzieci, ulega zniszczeniu lub jest zamrażana. Zatem metoda *in vitro* jest eksperymentem na człowieku, bo przecież embrion zamrożony czy niszczony to już człowiek. Nawet katolicy zamykają się na życie przy pomocy niemoralnych środków antykoncepcyjnych czy wczesnoporonnych. Jest to sprzeczne z prawym sumieniem. Otwarcie na życie może się czasem łączyć z krzyżem, z wyrzeczeniami, ale to jest wpisane w nasze chrześcijańskie postawy. Jedni decydują: nie chcę mieć tego dziecka więc poddaję się aborcji. Inni: chcę mieć za wszelką cenę dziecko, nawet za cenę powołania go do życia przez obcych ludzi, a nie ojca i matkę i za cenę zabicia lub zamrożenia rodzeństwa wszczepionego embrionu. Obydwie postawy są nie do przyjęcia według nauki Kościoła.

Niepłodni małżonkowie mogą przecież wielkodusznie przez adopcję przyjąć do rodziny jedno z dzieci oczekujących na to. Nasza postawa to zaangażowanie się na rzecz życia i sprzeciw wobec aborcji. Tymczasem przekonania katolików są dziś spychane na margines dyskusji społecznych, jako anachroniczne. Katolikom niemal nie wolno publicznie przeciwstawić się głoszeniu prawa do decydowania o rodzicielstwie. Dotyczy to zwłaszcza kwestii związanych ze złem antykoncepcji czy procedury *in vitro*, aborcji, ideologii *gender* czy „małżeństw" homoseksualnych (osób tej samej płci).

Katolicy powinni być dumni ze swoich przekonań, gdyż w ich centrum stoi powszechne ojcostwo Boga oraz godność każdego poczętego człowieka. Obowiązkiem każdego katolika jest wierność nauczaniu Kościoła opartemu na Piśmie Świętym. Nie może tu być mowy o kompromisie w kwestiach wiary i moralności.

*Oprac. ks. E. Szymański*

# Bierzmowanie A.D. 2013 – fotoreportaż

*Uroczystość bierzmowania rozpoczęła inscenizacja w wykonaniu kandydatów*

*Przedstawiciele kandydatów proszą ks. infułata Stanisława Bogdanowicza o sakrament bierzmowania*

*Sakrament bierzmowania udzielony był też osobom niepełnosprawnym*

*Przedstawiciele rodziców, Katarzyna i Jacek Brzózkowie dziękują ks. infułatowi za udzielenie ich dzieciom sakramentu bierzmowania*

# ŚWIADKOWIE WIARY

W kwietniu i maju kalendarz przybliża nam dużo wspaniałych postaci wyróżniających się życiem świątobliwym, np. święci: Marek, Jerzy, Wojciech, Dominik Savio, św. Józef. Wśród nich najczęściej wspominana jest Najświętsza Maryja Panna, Matka Pana Jezusa i Matka Kościoła. Wszyscy Święci kierują naszą myśl ku niebieskiej wspólnocie zbawionych. Kościół ukazuje nam ich jako przykłady życia oraz orędowników u Boga. W trwającym Roku Wiary chcemy uważniej przyjrzeć się ich wierze.

Jednym z najpiękniejszych tekstów opisujących potęgę wiary, objawioną w ludziach Starego Przymierza, jest jedenasty rozdział listu do Hebrajczyków. Wypada go w tym roku rozważyć ze szczególną uwagą, bowiem nic tak nie pomaga wierze człowieka, jak postawa ludzi, którzy do końca zawierzyli Bogu. Wsłuchajmy się więc w ten niezwykły opis. Ukazuje on jak wiara wpływała na postępowanie ludzi oraz jakich dzieł dokonali oni dzięki swojej wierze. Opowieść ta brzmi jak długa litania. Chciałoby się po każdym fragmencie powtarzać wezwanie, aby i w naszym życiu wiara odgrywała tak wielką rolę i była tak mocna.

„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę poznajemy, że słowem Boga światy zostały tak stworzone, iż to, co widzimy, powstało nie z rzeczy widzialnych.

Przez wiarę **Abel** złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze mówi. Przez wiarę **Henoch** został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci. I nie znaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Przed zabraniem bowiem otrzymał świadectwo, iż podobał się Bogu. Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają.

Przez wiarę **Noe** został pouczony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było ujrzeć, i pełen bojaźni zbudował arkę, aby zbawić swą rodzinę. Przez wiarę też potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, którą otrzymuje się przez wiarę.

Przez wiarę ten, którego nazwano **Abrahamem**, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem,

współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. Przez wiarę także i sama **Sara**, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.

W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi. Ci bowiem, co tak mówią, okazują, że szukają ojczyzny. Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, znaleźliby sposobność powrotu do niej. Teraz zaś do lepszej dążą, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się nosić imienia ich Boga, gdyż przysposobił im miasto. Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedynego syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, któremu powiedziane było: Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo. Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa].

Przez wiarę w przyszłość **Izaak** pobłogosławił Jakuba i Ezawa. Przez wiarę umierający **Jakub** pobłogosławił każdego z synów Józefa i pochylił się głęboko przed wierzchołkiem jego laski. Przez wiarę konający **Józef** wspomniał o wyjściu synów Izraela i dał zlecenie w sprawie swoich kości. Przez wiarę **Mojżesz** był ukrywany przez swoich rodziców w ciągu trzech miesięcy po swoim narodzeniu, ponieważ widzieli, że powabne jest dzieciątko, a nie przerazili się nakazem króla. Przez wiarę Mojżesz, gdy dorósł, odmówił nazywania się synem córki faraona, wolał raczej cierpieć z ludem Bożym, niż używać przemijających rozkoszy grzechu. Uważał bowiem za większe bogactwo znoszenie zniewag dla Chrystusa niż wszystkie skarby Egiptu, gdyż patrzył na zapłatę. Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; wytrwał, jakby na oczy widział Niewidzialnego. Przez wiarę uczynił Paschę i pokropienie krwią, aby nie dotknął się ich ten, który zabijał to, co pierworodne. Przez wiarę przeszli Morze Czerwone jak po suchej ziemi, a gdy Egipcjanie spróbowali to uczynić, potonęli. Przez wiarę upadły mury Jerycha, gdy je obchodzili dokoła w ciągu siedmiu dni. Przez wiarę nierządnica **Rachab** nie zginęła razem z niewierzącymi, bo przyjęła gościnnie wysłanych na zwiady.

I co jeszcze mam powiedzieć? Nie wystarczyłoby mi bowiem czasu na opowiadanie o **Gedeonie**, **Baraku**, **Samsonie**, **Jeftem**, **Dawidzie**, **Samuelu** i o **prorokach**, którzy przez wiarę pokonali królestwa, dokonali czynów sprawiedliwych, otrzymali obietnicę, zamknęli paszcze lwom, przygasili żar ognia; uniknęli ostrza miecza i wyleczyli się z niemocy, stali się bohaterami w wojnie i do ucieczki zmusili nieprzyjacielskie szyki.

Dzięki dokonanym przez nich wskrzeszeniom niewiasty otrzymały swoich zmarłych. Jedni ponieśli

katusze, nie przyjąwszy uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie. Inni zaś doznali zelżywości i biczowania, a nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przerzynano piłą, kuszono, przebijano mieczem; tułali się w skórach owczych, kozich, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku – świat nie był ich wart – i błąkali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. A ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas".

Ta długa opowieść o ludziach pełnych wiary oraz o dokonanych przez nich niezwykłych dziełach przenosi nas w świat Starego Przymierza. Jeszcze bogatszy byłby opis czynów płynących z wiary, jakich dokonali święci Nowego Przymierza. Przez kilka lat Ojciec Święty Benedykt XVI w środowych audiencjach przybliżał nam kolejno postacie Apostołów, Ojców Kościoła, Świętych średniowiecza, niezwykłe postacie świętych mężczyzn i kobiet. Kiedy Papież zamykał ten długi cykl katechez o świętych Kościoła, powiedział, że w istocie świętość nie polega na spełnianiu niezwykłych czynów, lecz na miłowaniu Boga i ludzi. Im większa miłość Boga, tym głębsze zjednoczenie z Nim i tym pełniejsza przemiana wewnętrzna człowieka. Im większa miłość bliźniego, tym bardziej człowiek upodabnia się do Jezusa Chrystusa. Ostatecznie więc **wiara prowadzi do miłości i w miłości osiąga swoją pełnię**. Miłość zaś, szczególnie jeśli całkowicie ogarnia człowieka, jest zdolna do czynów niezwykłych. Doświadczamy tego nie tylko w życiu kanonizowanych czy beatyfikowanych świadków wiary, lecz także w życiu i świadectwie współczesnych mieszkańców ziemi.

We wspomnianej katechezie Ojciec Święty Benedykt XVI cytując **św. Augustyna** pisze: „Gdy milczysz, milcz z miłości; gdy mówisz, mów z miłości; gdy upominasz, upominaj z miłości, gdy przebaczasz, przebaczaj z miłości; niech będzie w tobie korzeń miłości, gdyż z tego korzenia może pochodzić tylko dobro" (7,8: PL 35). Następnie papież zwraca się do wątpiących i mówi: „Być może zadamy sobie pytanie: czy także my, z naszymi ograniczeniami i z słabością możemy dążyć do takiej doskonałości? Kościół w ciągu roku liturgicznego zachęca nas do wspominania całego zastępu świętych, to znaczy tych, którzy w pełni żyli miłością, którzy potrafili miłować i naśladować Chrystusa w swym codziennym życiu. Mówią nam oni, że każdy może pójść tą drogą. W każdym okresie dziejów Kościoła, pod każdą szerokością geograficzną święci należą do wszystkich kategorii wiekowych i stanów życia, są konkretnym obliczem każdego ludu, języka i narodu. I są ludźmi bardzo różnymi. W istocie muszę przyznać, że także dla mojej osobistej wiary wielu świętych, nie wszyscy, są prawdziwymi gwiazdami na firmamencie dziejów. I chciałbym dodać, że dla mnie «drogowskazami» są nie tylko niektórzy wielcy święci, których kocham i dobrze znam, ale także właśnie zwykli święci, to znaczy dobrzy ludzie, których dostrzegam w swym

życiu, a którzy nigdy nie będą kanonizowani. Są to normalne osoby, by tak rzec, bez wyraźnych oznak heroizmu, ale w ich codziennej dobroci dostrzegam prawdę wiary. Owa dobroć, do jakiej dojrzeli w wierze Kościoła, jest dla mnie najpewniejszą apologią chrześcijaństwa i znakiem, skąd pochodzi prawda".

Zakończmy słowami z listu do Hebrajczyków, w których autor podsumowuje swoją opowieść o ludziach wielkiej wiary: „I my zatem mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach. Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga. Zastanawiajcie się więc nad Tym, który ze strony grzeszników taką wielką wycierpiał wrogość przeciw sobie, abyście nie ustawali, złamani na duchu. Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi (Hbr 12,1–4).

*Opr. ks. Adam Kroll*

## ROZMOWA W RODZINIE
## III Tajemnica Światła – Głoszenie Królestwa Bożego

Boże, nasz Ojcze, Twoją wolą jest to, abyśmy byli szczęśliwi. Z miłości stworzyłeś świat. Z miłości stworzyłeś człowieka. I dałeś nam, mieszkańcom tej ziemi przykazania. Nie po to, aby nas zniewolić, ale po to, byśmy w tym doczesnym życiu mogli doświadczyć szczęścia. Bo czyż nie byłoby szczęśliwe społeczeństwo, w którym wszyscy nie czczą innych Bogów, w którym szacunkiem otaczani są rodzice, w którym nikt nikogo nie zabija, w którym nie ma zdrad, kłamstw ani kradzieży?

Panie Jezu, gdybyśmy wszyscy umieli kochać tak, jak Ty! Gdybyśmy z radością i heroizmem przyjęli i stosowali przykazanie miłości Boga i bliźniego! Choćby w naszych małżeństwach, rodzinach, w małych gronach najbliższych nam ludzi.

Panie Jezu, dziękujemy Ci dzisiaj za świadectwo wszystkich świętych. I tych kanonizowanych lub beatyfikowanych, jak i tych, których imion nie znamy. Za świadków wiary, którzy swoimi słowami i czynami, którzy postawą miłości Boga i bliźniego pokazują nam, że Twoje wymagania nie są niemożliwe do spełnienia. Pokazują coś przeciwnego, pokazują, że

„jarzmo Twoje jest słodkie, a ciężar lekki". Dziękujemy Ci za świadków wiary. I prosimy, daj nam siłę do tego, abyśmy i my mogli uwierzyć tak, jak oni. Abyśmy też byli Twoimi świadkami. Każde „Zdrowaś Mario" będzie prośbą o to, abyśmy mieli wiarę tak mocną, jak Twoi święci.

Abyśmy, jak Abraham, potrafili mieć „nadzieję wbrew nadziei" – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak prorok Izajasz, byli gotowi głosić Twoją wolę – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak święty Piotr, z całego serca wyznawali: „Ty wiesz, że Cię kocham" – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak święty Mateusz, potrafili zostawić wszystko i iść za Tobą – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak święty Franciszek, umieli dostrzegać Twoją obecność w dziele stworzenia – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak święty Maksymilian, umieli kochać bliźniego – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak święta Faustyna, zawierzyli Miłosierdziu Bożemu – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak święty Josemaria, byli Ci wierni w każdej, najdrobniejszej czynności codziennego życia – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak błogosławieni małżonkowie Quatrocci, budowali nasze małżeństwa i rodziny w oparciu o Twoją miłość – prosimy Cię, Panie.
Abyśmy, jak błogosławiony Jan Paweł II, odważnie głosili Twoją ewangelię – prosimy Cię, Panie.

Ojcze nasz…

## Z nauczania Kościoła

Skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczepienie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadowalającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?» znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz zostać świętym?». Znaczy postawić na jego drodze radykalizm Kazania na Górze: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5,48).

Sobór wyjaśnił, że nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym «geniuszom» świętości. Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania. Składam dzięki Bogu za to, że pozwolił mi beatyfikować i kanonizować w minionych latach tak wielu chrześcijan, a wśród nich licznych wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najzwyklejszych okolicznościach życia. Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku. Ale jest też oczywiste, że istnieją różne indywidualne drogi do świętości, wymagające prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. (błogosławiony Jan Paweł II, *Novo millenio ineunte*, 31)

*Opr. ks. Adam Kroll*

## Lamek

Słynny fragment Księgi Izajasza (Iz 11,1–10), otwiera nowe horyzonty pokoju, które król-Emmanuel (w tradycji judaistycznej i chrześcijańskiej osoba symbolizująca mesjanizm) otworzy w historii ludzkości. Dzikie zwierzęta, uważane dotąd za wrogów, będą leżeć razem w rajskiej harmonii; wilk z barankiem, pantera z koźlęciem, cielę z lwiątkiem, krowa z niedźwiedziem, lew z wołem razem będą spacerować w świecie radosnym i spokojnym.

Także człowiek i wąż, znani z symbolicznych napięć ujętych właśnie w opisie początku stworzenia (Rdz 3) odkryją się wzajemnie jako stworzenia Boże; dzieci będą się bawić, wkładając rączki do kryjówki żmii, nie ponosząc żadnego ryzyka ani szkody. Obok tej pokojowej sceny pojawia się coś w rodzaju przeciwstawnego obrazu – odpychająca, pełna pogardy postać Lameka, jednego z potomków Kaina (Rdz 4,17–24). Między innymi to on jako pierwszy wprowadził poligamię: „Lamek wziął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a drugiej – Silla" (Rdz 4,19).

Wraz z nim pojawia się w Biblii cywilizacja miejska, która ma w swej Istocie dwa oblicza. Z jednej strony otwiera się ona oczywiście na kulturę i rozwój. I rzeczywiście, wśród dzieci Lameka są Jubal – ojciec muzyki (którego imię po hebrajsku odwołuje się do rogu lub trąby), Tubal-Kain (hebrajskie echo nazwy ludu mającego siedzibę w regionie górniczym), który dał początek kowalstwu, a następnie Jabal, który jest praojcem wielkich właścicieli bydła oraz handlu nim, symbolu ekonomii. Jest także córka Naama, „piękna, zachwycająca", której imię dyskretnie nawiązuje do kobiet rozwiązłych (Rdz 4,20–22).

Z drugiej strony gwałtownie wyłania się ciemna i tragiczna strona jego postaci. To przemoc, która jest zapowiedziana wyraziście i szumnie przez „śpiew miecza" zaintonowany przez Lameka: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, / i dziecko – jeśli mi zrobi siniec! / Jeżeli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie, / to Lamek siedemdziesiąt siedem razy!" (Rdz 4,23–24).

Oto jak rozkwitło prawo przemocy – jak niepowstrzymana spirala: jeśli ktoś cię zrani, musisz zabijać bez litości. Zemsta nie ma granic, nawet ten odwet, który nakazywał równowagę w odpowiedzi na obrazę („oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec"; Wj 21,24–25).

Jeśli Bóg ukarał wszelką niesprawiedliwość wyrządzoną Kainowi „siedem razy", czyli w sposób pełny i doskonały (liczba o symbolicznym znaczeniu), to teraz Lamek mści się, przekraczając wszelkie granice i postępując wbrew logice: „siedemdziesiąt siedem" wskazuje symbolicznie na liczbę olbrzymią, nieskończoną. Do tej okrutnej deklaracji odnosi się Jezus, gdy naucza o przebaczaniu bez granic. Gdy Piotr pyta Jezusa: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?", Jezus mu odpowiada: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy" (Mt 18,21–22).

*Opr. ks. Adam Kroll*

# RAZEM Z DZIEĆMI PRZEŻYWAMY ROK WIARY

## MAJ

Maj to niezwykły miesiąc, w którym przeżywamy spotkanie z Maryją Matką Jezusa w nabożeństwach majowych, jak również w świętach np. Matki Bożej Królowej Polski. W tym bardzo radosnym i kolorowym miesiącu wspominamy również wspaniałych świętych np. św. Józefa, św. Apostołów Filipa i Jakuba, Macieja, Patrona Polski św. Stanisława Biskupa, wspaniałego ministranta św. Dominika Savio i wielu innych...

12 maja przeżywać będziemy Wniebowstąpienie Pana Jezusa do nieba, a 19 maja Zesłanie Ducha Świętego. Ta Uroczystość zakończy drugi etap Roku Wiary.

Jak przedstawia się droga Jezusa w okresie Pięćdziesiątnicy?

Wielu z nas, w Roku Wiary, doświadczyło już wielu pięknych i dobrych owoców. Świadectwem tego jest **klucz** – nasza wiara, którym otwieramy drzwi naszego serca, aby spotkać Chrystusa w modlitwie rodzinnej, w rodzinnym lub indywidualnym czytaniu słowa Bożego, w cotygodniowej adoracji – moim osobistym spotkaniu z Jezusem w Kościele...

Te piękne owoce naszej wiary zawdzięczamy Duchowi Świętemu, którego Jezus posłał do serca każdego człowieka.

Duch Święty jest zawsze z nami, ale w dniu Zesłania (Pięćdziesiątnicy) obdarzanas w szczególny sposób swoimi darami : miłością, radością, pokojem, męstwem.

## PIERWSZY TYDZIEŃ (5–11.05.)

- **1 zadanie:**
  - Przeczytaj razem z rodzicami: List do Efezjan św. Pawła 6,10–19
  - Narysuj odpowiednie rysunki, które stanowią broń chrześcijanina w walce ze złem.
- **2 zadanie:**
  - We wtorek i piątek, na nabożeństwie majowym, poznajemy świętych.
    **Nabożeństwo majowe godz. 17.30.**

## DRUGI TYDZIEŃ (12–18.05.)

- **1 zadanie:**
  - Przeczytaj razem z rodzicami: J 20,10–23
  - Napisz, komu Zmartwychwstały Jezus przekazał władzę sprawowania sakramentu pokuty?
- **2 zadanie:**
  - We wtorek i piątek, na nabożeństwie majowym, poznajemy świętych.
    **Nabożeństwo majowe godz. 17.30.**

## TRZECI TYDZIEŃ (19–25.05.)

- **1 zadanie:**
  - Przeczytaj razem z rodzicami: J 14,15–27
  - Wymień trzech polskich męczenników?
- **2 zadanie:**
  - We wtorek i piątek, na nabożeństwie majowym, poznajemy świętych.
    **Nabożeństwo majowe godz. 17.30.**

## CZWARTY TYDZIEŃ (26–31.05.)

- **1 zadanie:**
  - Uzupełnij:
    Niedziela – dzień Pański
    Niedziela – dzień …
    Niedziela – dzień …
    Niedziela – dzień …
    Niedziela – dzień …
    Niedziela – dzień Kościoła
    Niedziela – dzień …
    Niedziela – dzień …
    Niedziela – dzień modlitwy
    Niedziela – pierwszy …
- **2 zadanie:**
  - We wtorek i piątek, na nabożeństwie majowym, poznajemy świętych.
    **Nabożeństwo majowe godz. 17.30.**

*Opr. ks. Adam Kroll*

## Świadectwo słowa, a świadectwo życia

Jeżeli wiarę będziemy pojmowali tak, jak ją ukazuje Ewangelia, to „uwierzyć" będzie dla nas czymś równoznacznym z tym, co wyraża określenie: „dawać świadectwo". „Uwierzyć" to znaczy przyjąć to, co Bóg nam przez Chrystusa objawia i ofiaruje jako najwyższą wartość. Jeżeli uwierzymy, to wtedy całe nasze życie musi się stać świadectwem. Jednakże zgodnie ze strukturą naszych władz duchowych, ze strukturą naszego istnienia osobowego, to świadectwo będzie zawsze miało wymiar czy aspekt podwójny. Odpowiednikiem przyjęcia wiary jako światła, czyli najpierw jako wydarzenia w dziedzinie poznawczej, będzie uzewnętrznienie tego, co przyjęliśmy, przez świadectwo słowa, w którym mówimy o tym, w co uwierzyliśmy. „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem" (2 Kor 4,13). To świadectwo musi jednak być zawsze powiązane – znowu nierozerwalnie – ze świadectwem życia albo z życiem, które dlatego, że jest inspirowane przez wiarę, staje się świadectwem. „Uwierzyłem", to znaczy dokonałem wyboru wartości, i – jeżeli jest to czymś autentycznym – musi się to wyrazić na zewnątrz w moim życiu. Moje życie zaś może być scharakteryzowane według tego, jakie w nim dominują wartości, jakiego wyboru wartości dokonuję – to bowiem charakteryzuje człowieka w jego życiu. Jeżeli dokonuję wyboru wartości w oparciu o wiarę, to wtedy samo to wybieranie w różnych sytuacjach staje się świadectwem.

Te dwie formy świadectwa muszą być ze sobą powiązane, muszą być nierozdzielne – tylko wtedy świadectwo będzie pełne. Świadectwo słowa bez świadectwa życia jest świadectwem pustym, niewiarygodnym. Z kolei świadectwo życia bez świadectwa słowa też nie jest świadectwem pełnym, bo świadectwo musi prowadzić do Chrystusa. Jeżeli moje zachowanie jest takie, że ludzie widzą, iż kieruję się innymi motywami, inną hierarchią wartości, to może ono być dla nich jakimś zaskoczeniem, które wyzwala pytanie: „Dlaczego ty tak postępujesz? Co cię ostatecznie do tego skłoniło?". I wtedy muszę powiedzieć, że postępuję tak, bo spotkałem Chrystusa; właśnie przyjęcie Chrystusa doprowadziło do takiej zmiany w moim patrzeniu na życie, na wartości, że muszę właśnie tak wybierać i właśnie tak postępować. Wtedy świadectwo życia jest dopełnione świadectwem słowa, które może doprowadzić ludzi wprost do Chrystusa, do przyjęcia Jego i danego przez Niego zbawienia. (...)

*Ks. F. Blachnicki*

**Spotkanie ze Słowem Bożym: od 28.04. do 1.06.2013 r.**

| tydzień | pierwszy | drugi | trzeci | czwarty | piąty |
|---|---|---|---|---|---|
| niedziela | J 13,31–35 | J 14,23–29 | Łk 24,46–53 | J 20,19–23 | J 16,12–15 |
| poniedziałek | Mt 11,25–30 | J 14,6–14 | J 16,29–33 | J 19,25–27 | Mk 10,17–27 |
| wtorek | J 14,27–31 | J 16,5–11 | J 15,9–17 | Mk 9,30–37 | Mk 10,28–31 |
| środa | J 15,1–8 | J 10,11–16 | J 17,11–19 | Mk 9,38–40 | Mk 10,32–45 |
| czwartek | J 15,9–11 | J 16,16–20 | J 17,20–26 | Mk 9,41–50 | Łk 9,11–17 |
| Piątek | J 19,25–27 | J 16,20–23 | J 21,15–19 | Mk 10,1–12 | Łk 1,39–56 |
| sobota | J 15,18–21 | J 16,23–28 | J 21,20–25 | Mk 10,13–16 | Mk 11,27–33 |

*Opr. ks. Adam Kroll*

# ŚWIĘTOŚĆ NA CO DZIEŃ

Przez Polskę przelewa się fala protestów w obronie katolickich mediów, w obronie wolności słowa. W protestacyjnym marszu idą starsi i młodzi, kombatanci i działacze „Solidarności", politycy i samorządowcy. Polacy dają świadectwo swego przywiązania do wolności i prawdy. Nie chcą milczeć i nie chcą godzić się na bezprawie. Są chwile, w których nie wolno milczeć i zamykać się w swojej izdebce, licząc, że zło nas ominie.

Błogosławiony Marcel Callo w wieku 24 lat poświęcił swoje życie. A przecież miał plany, chciał założyć rodzinę, zaręczył się. Spodobało się jednak Bogu, by ten młody mężczyzna apostołował wśród francuskich robotników wywiezionych przymusowo do Niemiec. Zanim wybuchła wojna, Marcel działał w harcerstwie oraz w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Młodzieży Robotniczej. Otrzymał religijne wychowanie w pobożnej katolickiej rodzinie. Religia nie była dla niego dodatkiem do młodzieńczego, beztroskiego życia. Chciał zdobyć solidną formację,

która pozwoli mu nie tylko dobrze żyć, ale także bronić Chrystusa, jeśli zajdzie taka potrzeba. W drukarni, gdzie zaczął pracować, aby pomóc rodzicom, koledzy nazywali go „Jezuskiem". Wyśmiewali go i poniżali, opowiadali sprośne dowcipy i uświadamiali „nowego", jak trzeba żyć. Zawierzył się cały Niepokalanej. Gdy koledzy mu dogryzali, odmawiał modlitwę zawierzenia Matce Bożej, a ona go ochraniała. Tak uzbrojony szedł do pracy. W drukarni zaczęto dostrzegać jego inteligencję, uczciwość i pracowitość mimo krytyk i docinków. Poza tym był normalnym młodym człowiekiem. Lubił sport i zabawę, znalazł także dziewczynę, z którą chciał dzielić życie. Wtedy przyszedł rok 1943. Marcela wezwano do wyjazdu na roboty przymusowe do Niemiec. „Pojadę tam nie jako robotnik – oświadczył – ale jako misjonarz". Jednak żyjąc w bardzo trudnych warunkach, Marcel był bliski załamania nerwowego. Wszystko zmieniło się, gdy spotkał kapłana, a ten zgodził się odprawić Mszę św. w baraku, w którym mieszkali francuscy robotnicy. W liście, który napisał do narzeczonej, zawarł taką myśl: „Pewnego dnia Chrystus zareagował i uzmysłowił mi, że nie wolno mi poddawać się rozpaczy. Pokazał mi, że mam się zająć kolegami i wtedy wróciła mi radość". Mieszkańcy baraku przekształcili się we wspólnotę: razem jedli, razem się modlili i razem uczestniczyli we Mszy św. I wtedy nastąpiło aresztowanie. Był 19 marca rok 1944. Okazało się, że ten młody, wątły chłopak stanowi zagrożenie dla III Rzeszy, dlaczego? Bo jest zbyt katolicki! Hitlerowcy nawet się nie wysilili, żeby uzasadnić aresztowanie. Marcel Callo trafił do obozu koncentracyjnego we Flossenburgu, a następnie do Mauthausen. Znęcano się nad nim nad wyraz brutalnie, zapędzano do pracy ponad siły. Zapadł na żołądek, w końcu na krwawą dezynterię. Ale nie był już tym Marcelem zagubionym i załamanym. Wiedział, że idzie właściwą drogą, że po tej drodze prowadzi go Chrystus. Modlił się i innych zachęcał do modlitwy. Był osłabiony i nie mógł samodzielnie udać się do latryny, która była tak skonstruowana, aby słabi więźniowie do niej wpadali. To przydarzyło się także Marcelowi. Pułkownik Tibodo, który przeniósł umierającego na pryczę mówił, że nigdy nie widział takiego spojrzenia, Callo miał twarz rozpromienioną świętością. Ludzie zepchnęli go do latryny, a Bóg pociągnął go do nieba. Aresztowano go w uroczystość św. Józefa i dokładnie po roku zakończył życie.

Są placówki dane nam do obrony, z których się nie dezerteruje. Tego nas uczy młody dwudziestoparoletni mężczyzna. Prawdziwy chrześcijanin, w którym nie ma podstępu. Dojrzewający do męczeństwa Marcel Callo jest dla Francuzów tym, czym dla Polaków św. Maksymilian Kolbe. Pośród nieludzkich praw, gdzie łatwo było zwątpić w człowieka, on nie tylko zachował swoje człowieczeństwo, ale wzniósł je najwyżej, bo do samego nieba. Dlatego dla wszystkich zmagających się o wolność i prawdę, także w życiu publicznym, także w świecie mediów, będzie on symbolem wytrwania dla prawdy Ewangelii i trwania przy Chrystusie do końca.

*Radio Maryja*

# STĄGIEW MIŁOŚCI OJCZYZNY PONIEWIERANEJ

*Homilia ks. bp. Kazimierza Ryczana z diecezji kieleckiej wygłoszona podczas Eucharystii sprawowanej na Jasnej Górze dla uczestników XX Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja do Królowej Polski.*

Czcigodni Bracia Biskupi, Kapłani, Diakoni, Alumni, Siostry Zakonne, Osoby Konsekrowane, Drogi Ojcze Tadeuszu.

Rozmodlona Rodzino Radia Maryja, Drodzy Rodacy w kraju i za granicą pozostający w jedności z Pielgrzymką dzięki Radiu Maryja i Telewizji Trwam.

Szacowne poczty sztandarowe. Ukochani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry.

Do Jasnogórskiej Matki Kościoła przynosimy wiarę pielgrzyma zatroskanego o Kościół, który jest naszym domem, zatroskanego o Polskę. Ojczyzna jest domem Chrystusowego Kościoła na naszej ziemi. Ona rodziła się, wyrastała, krzepła, piękniała razem z Kościołem. Matka Jezusa stała się Matką narodu i Kościoła zaszczepionego w Polsce przez misjonarzy. Przeszło tysiąc lat temu świętowano chrzest Polski i była tam Matka Jezusa. Pozostała do dziś.

Zawsze jestem onieśmielony, gdy przychodzi mi kontemplować posługę Maryi. Mówię o posłudze, bo sama nazwała się Służebnicą Pana.

– Wyniesiona do godności Matki Syna Bożego, idzie posługiwać ciężarnej Elżbiecie.

– W chwili zagrożenia skandalem, bo Józef postanowił odejść, ufa Panu Bogu i wierzy.

– Bóg nie wybrał dla swego Syna godnego miejsca narodzenia. Grota stała się dla niej pałacem. Nie ma słowa protestu.

– Pozostawała wśród rodaków małżonką rzemieślnika, który nie miał nawet umowy śmieciowej.

– Józef zmarł, Jezus odszedł z domu. Została samotną wdową. Wiedziała, że dzieci nie chowa się dla siebie.

– Przeżyła śmierć swojego Syna. Śmierć wyrzutka społeczeństwa, bo złe społeczeństwo nie szanuje ani świętości, ani proroków.

Dziś dotykamy przez Ewangelię Twojej Maryjo obecności w Kanie, gdzie przy stole nowożeńców usiadł Jezus ze swymi uczniami, a Ty nawiązałaś dialog z Jezusem. Błogosławiony dialog. Trwa on do dziś, tak jak Ewangelia trwa do

dziś. Dialog żywy powtarzający się przez wieki i pokolenia. Dialog między Matką a synem Bożym: „Synu, wina nie mają". Słowa te kierujesz do Syna w dniu naszej pielgrzymki:

– Synu mój, zobacz! Ministerstwo beztrosko odcina młodzież od korzeni swego narodu i niszczy pamięć historyczną. Nauczyciele strajkują w obronie Polski, bo kto traci pamięć historyczną, ten straci suwerenność. Komu na tym zależy? Panie i Panowie z rządu, przyjmijcie z krajów Europy to, co jest dobre, szlachetne, sprawdzone. Dlaczego chcemy szkodzić Ojczyźnie i przeszczepiamy wartości i śmietnik moralny?

– Synowie moi! Zechciejcie Ojczyznę od nowa nazwać po imieniu. Ojczyzna nosi oblicze wiary i religii. To się liberałom i niewierzącym nie podoba. Chcą Polski bez Boga. Wiara i religia to obszary niepodległości ojczyzny. Kiedy zaborcy odebrali Polsce niepodległość i wolność, Kościół w swoim wnętrzu zachował niepodległość. Religia i wiara stały się ostoją niepodległości w czasie zniewolenia komunistycznego. Prymas Wyszyński stał się symbolem nieugiętej niepodległości. Kto chce pozbawić niepodległości naród, ten nie pozwala na budowę świątyń, zamyka klasztory, zamyka do więzienia kapłanów. To tak niedawna nasza historia. Niepodległość należy wiązać z ojczyzną, a wiara i religia do ojczyzny należy. Taki wymiar ma niepodległość Polski. Nie mogą temu zaprzeczyć działacze, którzy po stanie wojennym znaleźli pracę w kościelnych instytucjach. To nic, że już tego nie pamiętają i odżegnują się od Kościoła. Niepodległy wierzący naród pamięta.

„Synu, wina nie mają". Powiedz im, by usunęli obcych bogów z życia społecznego. Czy zauważyliście bożka stojącego na straży władzy, któremu na imię demokracja? Na demokrację powołują się wszyscy, nawet pierwszaki w szkole. Demokracja jest tylko narzędziem władzy. Na straży demokracji muszą stać wartości. Demokracja bez wartości przemienia się totalitaryzm. W Polsce bardzo źle – przekształciła się już w oligarchię i kontroluje wszystkie dziedziny życia, jeszcze bardziej niż demokracja komunistyczna. Trzeba bić na alarm. Po kompromitacji euro 2012 ogłoszono w telewizji, że darowaliśmy Europie bogactwo gościnności. A Antek oszołomiony miliardami wydanymi na stadiony, szuka pracy. Panowie parlamentarzyści! Stasiek Iksiński wynajął swoje cztery transportery, cały swój majątek i woził kamień na stadiony. Dziś przedsiębiorstwa Iksińskich upadły. To taki mamy kapitalizm? Zatrzymana zapłata za wykonaną pracę woła o pomstę do nieba.

*Fragment homilii ks. bp. Kazimierza Ryczana wygłoszonej 8 lipca 2012 r.*

# CZY POTRAFIMY SIĘ ODNALEŹĆ

Po roku 1989 i zmianie systemu w naszym kraju, w wielu przypadkach ludzie mają problem, aby się odnaleźć, aby zrozumieć, jak było, a jak jest. Wszyscy liczyliśmy na to, że może być tylko lepiej, że po zmianach w naszej ojczyźnie zapanuje normalność, sprawiedliwość społeczna i zostanie przywrócona godność ludzka. Chcieliśmy naprawić błędy naszych poprzedników, zaniechać tego co złe i budować to co dobre. W efekcie nasze nadzieje się nie spełniły – normalnie nie jest, sprawiedliwości brak, a godność ludzka jest poniżana. Na tych przemianach skorzystali na ogół ci, którzy żyli dostatnio także i wcześniej. Naród jest skłócony, ludzie nie mają do siebie zaufania. To co powinno być normalne, uważa się za nienormalne, a to co do niedawna uważaliśmy za nienormalne, teraz stało się normalne. Atmosfera w naszym kraju jest nie do zaakceptowania. Ekipy rządzące ulegają wpływom zewnętrznym, a przecież mieliśmy być państwem suwerennym, służącym narodowi polskiemu, dbającym o jego rozwój. Fundusze unijne miały pomóc słabszym, aby mogli dorównać bogatym, a tu też jest odwrotnie. Bogaci więcej korzystają z tych funduszy, gdyż mają więcej środków na udział własny we wszelkiego rodzaju programach. Dotyczy to tak sektora prywatnego, jak i publicznego.

W tym nowym systemie chyba już stało się normą, że rządzący w swoich obietnicach mówią to co ludzie chcą słyszeć, ale robią to co sami uważają za słuszne. W kampaniach wyborczych pojawiają się piękne hasła typu „Aby nam się żyło lepiej". Może oni te hasła głoszą dla siebie.

Myślę, że nie o sam poziom życia nam chodzi, może bardziej – o naszą godność, o sprawiedliwość społeczną, bo ludzie często czują się bezradni. Wielu też ludzi przez to upada społecznie i moralnie, traci na tym rodzina, traci na tym także Ojczyzna, bo upaść bardzo łatwo, natomiast odbudować się jest trudno i trwa bardzo długo.

Z niepokojem obserwujemy, jak stygnie wiara w naszym społeczeństwie, gdyż za to co się dzieje ludzie mają pretensje do samego Boga. Czemu nie reaguje na zło, które nas ogarnia? Czasem sobie myślę, czy Pan Bóg nie wystawia nas na próbę, abyśmy sami się ocenili, jaką wartość ma nasza wiara. Za czasów tzw. komuny człowiek, który zajmował ważne stanowisko, miał problemy, kiedy uczestniczył w życiu religijnym. Dzisiaj ludzie ubiegający się o jakiś mandat społeczny, zabiegają o to, aby ich było widać w kościele, choć normalnie w życiu Kościoła nie uczestniczą. W taki oto sposób niektórzy nasi rodacy wykorzystują naiwność ludzką, pokazując, że są oni blisko z Kościołem, toteż warto im zaufać. Po uzyskaniu mandatu wielu z tych ludzi atakuje Kościół

i jego naukę dla interesów swojej partii. Budzą się też różnego rodzaju działacze sprzed roku 1989, stawiając za wzór to co robili za czasów PRL-u. Podpierając się hasłami wielkich Polaków, walczących z poprzednim systemem, próbują zmylić młode pokolenie, że zmiany w Polsce to także ich zasługa. Śmiem twierdzić, że w tym wszystkim pogubili się zarówno ci, którzy o zmiany walczyli, jak i ci, co do tych zmian nie chcieli dopuścić. Ale czego innego mogliśmy się spodziewać, skoro przemiany w naszym kraju przeprowadzali w większości ludzie, którzy całkiem dobrze sobie żyli również w PRL-u.

Coraz częściej słyszymy, że nie o takie zmiany w Polsce walczyliśmy, przecież miało być lepiej. Znowu rządzący służą sobie i swoim zwolennikom. Widać to chociażby na przykładzie nieprzydzielenia miejsca na multipleksie telewizji TRWAM. Nie liczy się ogromna rzesza ludzi, którzy oglądają lub chcą oglądać ten program, ponieważ nie są oni zwolennikami rządzących naszym krajem.

Jednak mocno wierzę, że w Polsce będzie normalnie, gdy zapanuje sprawiedliwość społeczna, odzyskamy swoją godność, a wielcy Polacy odzyskają swój autorytet i będziemy dumni z tego, że jesteśmy Polakami – że potrafimy się odnaleźć.

*Józef Sroka*

# TEATR OTWIERA DRZWI DO EUROPY

Od października 2010 roku działa w Gimnazjum w Trąbkach Wielkich specyficzna grupa teatralna. Członkowie tej grupy nie tylko grają przedstawienia w języku niemieckim, ale również tworzą jej scenariusze. Pracą uczniów od początku kieruje Dorota Niewiadomska, wspierana przez reżyserów i pedagogów teatralnych z Berlina: Birgit Oelschläger, Jensa Neumanna i Jörga Isermeyera. Realizacja tego nietypowego projektu jest możliwa dzięki udziałowi naszej szkoły w międzynarodowym projekcie PASCH – Szkoły Partnerzy Przyszłości.

W bieżącym roku szkolnym nasza grupa teatralna przygotowała dwa przedstawienia. Pierwsze z nich, oparte na motywach baśni H.Ch. Andersena „Mała Syrenka", stworzyliśmy w ramach ogólnopolskiego projektu teatralnego PASCH i zaprezentowaliśmy podczas finału w grudniu 2012 r. w Jadwisinie pod Warszawą.

Jako jedyna grupa z Polski po raz czwarty reprezentowaliśmy nasz kraj podczas międzynarodowego festiwalu teatralnego. Na deskach teatru Polarka w Brnie gościły grupy teatralne z 12 krajów, m.in. z Niemiec, Francji, Rosji, Węgier i Kanady. Tematem przewodnim festiwalu „FESTIVADLO" była mobilność. Naszą grupę szczególnie zainteresowały możliwości studiowania, podróżowania i pracy na

# TEILNAHMEBESTÄTIGUNG

**Frau Dorota Niewiadomska**

hat mit dem Stück

**Bangkok Hilton, Zelle Nr.9**

als Leiterin der deutschsprachigen Theatergruppe am Deutsch-Französischen Theaterfestival

FESTIVADLO

vom 22.-24.03.2013 in Brünn teilgenommen.

Das Stück wurde mit dem Preis

**Beste spielerische Umsetzung**

prämiert.

Alle Lehrenden haben an der Fortbildung

**Beurteilung von Schülertheater**

teilgenommen.

Sophie Engel
Expertin für Unterricht
Goethe-Institut Prag e.V.

Prag, 24.03.2013

Treffen im Theater

INSTITUT FRANÇAIS

GOETHE INSTITUT

*Potwierdzenie zajęcia I miejsca za inscenizację przedstawienia niemieckojęzycznego przez trąbkowską grupę teatralną pod kierownictwem Doroty Niewiadomskiej na międzynarodowym festiwalu teatralnym FESTIVADLO w Brnie*

świecie oraz związane z tym zagrożenia. Inspiracją była też autentyczna historia Michała Pauli, opisana w książce „12*śmierć".

Nasze przedstawienie „Bangkok Hilton Zelle 9" to historia dwóch młodych dziewczyn, które nieświadomie łamią prawo i trafiają do więzienia w Tajlandii. Zarówno temat przedstawienia, jak również teksty i gra aktorska naszych uczennic spotkały się w Brnie z dużym uznaniem jury i publiczności. Reprezentacja Polski w składzie: Karina Brzózka, Patrycja Szwemińska, Dorota Leszczyńska, Agata Kleczewska, Marta Chmielewska, Sabina Marocka, Anika Rehmus i Emilia Mazurek otrzymała nagrodę za najlepsze przedstawienie niemieckojęzyczne. Młode aktorki uczestniczyły w Brnie również w warsztatach teatralnych doskonaląc swoje umiejętności teatralne i językowe. Uczennicom podobały się różnorodne interpretacje tematu, spotkanie z rówieśnikami z innych krajów, mającymi podobne zainteresowania i… czeska czekolada studencka. „Uważam, że mimo odrobiny stresu, największą zaletą naszego wyjazdu była możliwość pokazania naszej sztuki za granicą" – podsumowała udział w festiwalu Karina Brzózka. Myślę, że przygoda z teatrem w języku niemieckim jest dla uczniów nie tylko doskonałą lekcją języka obcego, ale również wspaniałą zabawą i szansą.

*Dorota Niewiadomska*

*Grupa teatralna z Trąbek Wielkich w Brnie przed teatrem*

**30 marca** w naszym kościele chrzest św. otrzymała Kalina Kinecka, córka Emilii i Norberta z Poznania.

***

**7 kwietnia**, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w kościele w Czerniewie została odprawiona uroczysta msza św. odpustowa, połączona z obchodami rocznicy śmierci oraz z dziękczynieniem za beatyfikację Jana Pawła II. Mszę św. koncelebrowali: ks. prałat Edward Szymański, ks. kanonik Adam Kroll, ks. Krzysztof Masiulanis, ks. Dariusz Cieniewicz, ks. Bolesław Antoniów oraz ks. Andrzej Sowiński. Homilię wygłosił ks. Krzysztof Masiulanis – proboszcz parafii w Sobowidzu. Do kościoła przybyły poczty sztandarowe ochotniczych straży pożarnych i szkół z naszej gminy, delegacje instytucji gminnych, zakładów pracy, radni, sołtysi oraz liczna rzesza wiernych. Delegacje oddały hołd naszemu wielkiemu Rodakowi, składając wiązanki kwiatów i znicze przed Jego portretem. Mszę św. uświetnił występ Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Gryf".

***

**8 kwietnia** w kościele parafialnym w Trąbkach Wielkich, odbyła się uroczystość bierzmowania. Ks. infułat Stanisław Bogdanowicz udzielił sakramentu bierzmowania 62 kandydatom – uczniom Gimnazjum w Trąbkach Wielkich. Fotoreportaż z tej uroczystości zamieszczamy na stronach 10–11.

*Oprac. S. D.*

*Nowo ochrzczona Kalina Kinecka z rodzicami i chrzestnymi*

# INTENCJE MSZY ŚW. – Maj 2013

1. Za śp. Zofię Dyksę (27. rocznica śmierci)
   **Czerniewo:** O zdrowie dla Dionizego Szynki
2. a) Za śp. Aleksandra Ulatowskiego (16. rocznica śmierci) oraz zmarłych z rodzin Ulatowskich i Żage
   b) Za śp. Krystynę Kosińską
3. **7$^{00}$:** Za śp. Juliannę, Gabrielę i Tadeusza Abramów
   **8$^{30}$, Czerniewo:** O zdanie matury dla Katarzyny Ziemann
   **11$^{15}$:** a) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla solenizantki Marii Sautycz
   b) Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo dla Wojtka Kłosa w 9. urodziny
4. a) Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo dla Bartosza Preussa w 20. urodziny oraz w pewnej intencji
   b) Za śp. Krystynę Kosińską
5. **7$^{00}$:** Za śp. Michała i Reginę Narwojsz
   **8$^{30}$, Czerniewo:** Za śp. Danutę i Huberta Lewańczyków (rocznica śmierci)
   **11$^{15}$:** Za śp. Stanisławę Walczewską i Janinę Szepietowską (7. rocznica śmierci)
6. a) Za śp. Krystynę Kosińską
   b) Za śp. Jana Zalewskiego
7. a) Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo dla Weroniki Borkowicz w 10. urodziny
   b) Za śp. Władysława Kreję
8. Za śp. Stanisławę Ceplin (10. rocznica śmierci) oraz zmarłych z tej rodziny
   **Czerniewo:** Za śp. Władysława, Helenę i Henryka Dąbrowskich (rocznica śmierci) oraz zmarłych z rodzin Dąbrowskich i Kulwikowskich
9. a) Za śp. Stanisława Karcza (urodziny)
   b) Za śp. Krystynę Kosińską
10. a) W intencji Ojczyzny
    b) Za śp. Krystynę Kosińską
11. a) Za śp. Elżbietę Laga oraz zmarłych z tej rodziny
    b) Za śp. Annę, Alfonsa i Zygfryda Tiborskich oraz zmarłych z tej rodziny
12. **7$^{00}$:** Za śp. Monikę i Alojzego Armatowskich, Martę i Franciszka Czerwińskich oraz Hildegardę Wesołowską
    **8$^{30}$, Czerniewo:** Za śp. Gertrudę (2. rocznica śmierci) i Edwarda Krywaldów
    **10$^{00}$:** Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Jacka, Marysi, Kariny i Michała Brzózków (w urodziny)
    **11$^{15}$:** Za śp. Zofię i Henryka Gołębiewskich
13. a) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Krystyny Gdaniec w 81. urodziny
    b) Za śp. Krystynę Kosińską
14. Za śp. Stefanię Recę (10. rocznica śmierci)
    b) Za śp. Krystynę Kosińską

15. Za śp. Gertrudę, Huberta i Zygmunta Dufke

    **Czerniewo:** Za zmarłych z rodzin Blokusów i Zulewskich

16. a) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Mirosława Platy w 50. urodziny

    b) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Gerdy Skibowskiej w 75. urodziny

17. a) Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo dla Stasia Bogdana w 1. urodziny

    b) Za śp. Władysława Kreję

18. a) Za śp. Krystynę Kosińską

    b) Za śp. Jana Zalewskiego

19. **$7^{00}$:** Za śp. Mirosława i Wojciecha Kowalewskich oraz Hannę Goczkowską

    **$8^{30}$, Czerniewo:** Za śp. Adama Kosikowskiego (2. rocznica śmierci) i Jana Witczaka

    **$10^{00}$:** Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo dla Oliwii Ratkowskiej w 8. urodziny

20. a) Za śp. Annę i Franciszka Suss oraz zmarłych z rodzin Suss i Hensel

    b) Za śp. Władysława Kreję

21. a) Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo dla Anety i Daniela Karpińskich w 2. rocznicę sakramentu małżeństwa

    b) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Krystiana Kolendo w 9. urodziny

22. a) Za śp. Mieczysława Stankiewicza oraz Czesława, Bogdana i Jarosława Gdańców

    **Czerniewo:** O zdrowie dla Alojzego Ptacha

# KANA

## SPIS TREŚCI


Parafio! Czy wierzysz w Boga i Bogu?, *ks. E. Szymański* ..... 2

Niech Słowo Boże kształtuje nasze codzienne wysiłki, *ks. Jan Twardowski* ..... 6

Współczesny człowiek wobec cywilizacji śmierci i na rzecz prawa do życia, *ks. E. Szymański* .. 8

Bierzmowanie A.D. 2013 – fotoreportaż ..... 10

Świadkowie wiary, *ks. Adam Kroll* ..... 12

Rozmowa w rodzinie. III Tajemnica Światła – Głoszenie Królestwa Bożego, *ks. Adam Kroll* ..... 15

Portrety Biblii, *ks. Adam Kroll* .. 17

Razem z dziećmi przeżywamy Rok Wiary, *ks. Adam Kroll* ..... 18

Słowo Życia, *ks. Adam Kroll* ..... 20

Świętość na co dzień, *Radio Maryja* ..... 21

Stągiew miłości Ojczyzny poniewieranej, *Radio Maryja, ks. bp Kazimierz Ryczan* ..... 23

Czy potrafimy się odnaleźć, *Józef Sroka* ..... 25

Teatr otwiera drzwi do Europy, *Dorota Niewiadomska* ..... 26

Kronika nie tylko parafialna ..... 29

Intencje Mszy św. ..... 30

Rocznice ..... 32

Odeszli do Pana ..... 32

23. Za zmarłych z rodzin Kiedrowskich i Kelpinów
24. a) Za śp. Bożenę Turzyńską (8. rocznica śmierci)
    b) Za śp. Marię Dubielę oraz o łaskę zdrowia dla Krystyny i Czesława Ronowiczów
25. a) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Diany Szulc w 10. urodziny
    b) Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla ks. kan. Adama Krolla w 39. rocznicę święceń kapłańskich
26. **$7^{00}$:** Za śp. Renatę Dunst i Renatę Antkowiak
    **$8^{30}$, Czerniewo:** Za śp. Leokadię Grot oraz zmarłych z rodzin Grotów i Macholów
    **$11^{15}$:** Za śp. Janinę Płaza i Halinę Moske
    **$18^{00}$:** O Boże błogosławieństwo dla Zdzisławy Preuss i Henryki Pawłowskiej
27. Za śp. Jadwigę, Jana, Genowefę i Olgierda Tiałowskich
28. Za śp. Władysława Kreję
29. Za śp. Stefana i Helenę Kaczmarków
    **Czerniewo:** Za śp. Krzysztofa Kempika
30. **Czerniewo:** Dziękczynna, o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Nikodema Zulewskiego w 3. urodziny
31. a) Za śp. Jana i Halinę Kozaków oraz Edwarda i Genowefę Bożków
    b) Za śp. Jana i Norę Nowaków

# ROCZNICE

## Rocznice sakramentu chrztu

Pierwszą rocznicę sakramentu chrztu św. obchodzi:
**24 maja:** Alon Szymon Kielas

# ODESZLI DO PANA

**6 kwietnia:** w wieku 48 lat zmarł śp. Jan Zalewski z Trąbek Wielkich
**14 kwietnia:** w wieku 51 lat zmarł śp. Eugeniusz Płaza z Trąbek Wielkich

„Wieczny odpoczynek racz im dać Panie…”

Wszystkie dotychczasowe numery „Kany” w postaci elektronicznej są dostępne w Internecie pod adresem www.trabkiw.ug.gov.pl/kana

Adres redakcji: **„Kana”**
Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
83-034 Trąbki Wielkie